

NIEZNANE OKOLICZNOŚCI  
KASATY KLASZTORU DOMINIKANÓW W LUBLINIE  
ORAZ ZABIEGI BISKUPA LUBELSKIEGO  
FRANCISZKA JACZEWSKIEGO  
O JEGO RESTYTUCJĘ

Andrzej Szabaciuk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Streszczenie.** Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie tragicznych, aczkolwiek mało znanych okoliczności kasaty klasztoru dominikańskiego w Lublinie. Punktem wyjścia dramatycznych wydarzeń było stłumienie powstania styczniowego przez wojska carskie oraz początek represji carskich. Wraz z nimi diametralnej zmianie uległa polityka wyznaniowo-narodowościowa władz rosyjskich. Większą wagę zaczęto przywiązywać do umacniania prawosławia i „rosyjskiej tożsamości” wśród ludności wiejskiej Królestwa Polskiego, a szczególnie grekokatolików. W efekcie na obszarach unickich rozpoczęto zmasowaną akcję walki z Kościołem rzymskokatolickim: likwidowano klasztory, zamykano parafie, głównie na południowym Podlasiu, w końcu zdecydowano o likwidacji diecezji podlaskiej. W 1875 roku przemocą zlikwidowano Kościół greckokatolicki na obszarze Królestwa Polskiego, w wyniku czego około 250 tys. osób wcielono przymusowo do Cerkwi prawosławnej. Część dawnych unitów nie chciała pogodzić się z tym stanem rzeczy i postanowiła bojkotować Cerkiew, szukając oparcia w Kościele rzymskokatolickim. Spora grupa tzw. opornych z Podlasia regularnie odwiedzała klasztor Ojców Dominikanów w Lublinie, co stało się pretekstem do jego likwidacji i zesłania części zakonników w głąb Rosji. Po wydaniu przez cara Mikołaja II ukazu tolerancyjnego 17 IV 1905 roku biskup lubelski ks. Franciszek Jaczewski podjął w Petersburgu starania o przywrócenie klasztoru dominikańskiego. Władze carskie uznały jednak, że taki krok może przynieść poważne szkody sprawie prawosławia i rosyjskiej narodowości na „Rusi Chełmskiej”. Na powrót dominikanów do Lublina przyszło czekać aż do okresu międzywojennego.

**Słowa kluczowe:** Lublin; Franciszek Jaczewski; dominikanie; kwestia unicka.

Klasztor dominikański w Lublinie pełni wyjątkową rolę nie tylko w życiu miasta, z którego dziejami tak mocno się splótł już w połowie XIII w.; pełni on także istotną rolę w życiu duchowym Lubelszczyzny i całej Rzeczypospolitej. Na temat

niezwykle bogatej jego historii powstało wiele wartościowych opracowań naukowych, przygotowanych przez całe pokolenia wybitnych badaczy<sup>1</sup>. W niniejszym artykule pragniemy nieco naświetlić mało znany epizod z dziejów działalności dominikanów w Lublinie w okresie carskim, którego analiza pomoże lepiej zrozumieć skomplikowane okoliczności likwidacji klasztoru dominikańskiego w Lublinie.

Kasata klasztoru Dominikanów w Lublinie wiąże się z dramatycznymi okolicznościami towarzyszącymi tłumieniu przez władze carskie powstania styczniowego. Represje popowstaniowe oraz na nowo układana polityka narodowościowa i wyznaniowa, których architektami zostali antypolsko i antykatolicko nastawieni zwolennicy nurtu słowianofilskiego (Nikołaj Milutin, Władimir Czerkaski i Jurij Samarin), diametralnie zmieniła sytuację katolików w Królestwie Polskim. Forsowna rusyfikacja szła w parze z regulacjami prawnymi, wymierzonymi w polską szlachtę i duchowieństwo rzymskokatolickie. Priorytetem była „ochrona” ludności „odwiecznie ruskiej i prawosławnej” przed aktywnością „propagandy polsko-łacińskiej”. Za taką ludność uznano grekokatolików zamieszkujących wschodnie obszary Kongresówki. Królestwo Polskie podzielono na dwie odrębne pod względem prawnym części: jedną „z ludnością odwiecznie ruską i prawosławną”, pokrywającą się z obszarem występowania ludności greckokatolickiej, oraz część z „dominującą ludnością katolicką”. Wobec pierwszego obszaru zastosowano zintensyfikowaną politykę rusyfikacyjną, ograniczając na nim działalność Kościoła rzymskokatolickiego, forsując prawosławie i walcząc z wszelkimi formami polskiego życia narodowego. Polityka wobec drugiego była nieco łagodniejsza i miała przede wszystkim przynieść ograniczenie negatywnego wpływu „propagandy polsko-łacińskiej” na ludność unicką<sup>2</sup>.

Do radykalnych działań skierowanych przeciwko katolikom władze zachęcały duchowieństwo prawosławne na czele z Joanicjuszem, arcybiskupem warszawskim i nowogiergijewskim. Najmocniej represje carskie uderzyły w klasztory rzymskokatolickie, oskarżane o szkodliwą działalność misyjną. Ze 175 kompleksów klasztornych, działających na terenie Królestwa Polskiego przed powstaniem styczniowym, zlikwidowano 140<sup>3</sup>. Zamykano kościoły i znoszono parafie. Na terenie guberni siedleckiej i lubelskiej, gdzie występowała największa populacja

<sup>1</sup> Szczegółowy spis literatury przedmiotu możemy odszukać w niezwykle wartościowym opracowaniu Henryka Gapskiego *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów kultury* (Lublin 2006).

<sup>2</sup> A. SZABACIUK, „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863-1915*, Lublin 2013, s. 10-13.

<sup>3</sup> P. GACH, *Kasaty zakonów na ziemi dawnej Rzeczypospolitej i Śląska (1773-1914)*, Lublin 1984, s. 182-191.

greckokatolicka, w ramach represji popowstaniowych w latach 1864-1905 zamknięto 33 kościoły i kaplice. W sumie na obszarze dawnej Rzeczypospolitej zlikwidowano 359 kościołów i kaplic. W ramach szykan zlikwidowano także dwie katolickie diecezje łacińskie: podlaską (w 1867 roku) i mińską (w 1869)<sup>4</sup>.

Represje popowstaniowe uderzyły także w klasztor Dominikanów w Lublinie. Władze rosyjskie odebrały mu część ziemi klasztornej i ograniczyły liczbę kapłanów<sup>5</sup>. Klasztor kontynuował jednak swoją działalność duszpasterską, ponieważ został zaliczony do tzw. klasztorów „etatowych” i był w dalszym ciągu jednym z ważniejszych miejsc kultu religijnego we wschodniej części Królestwa Polskiego. Specyficzna pozycja klasztoru, słynącego z działalności misyjnej, niepokoiła władze carskie, które kontynuowały swoją antykatolicką politykę w Królestwie Polskim. W 1875 roku w ramach tej polityki zlikwidowano przymusowo Kościół greckokatolicki w Kongresówce i siłą wcielono go do Cerkwi prawosławnej. Rozpoczął się okres męczeństwa ludności greckokatolickiej na Podlasiu i Lubelszczyźnie, o którym informacje dotarły do Prus, Francji, Wielkiej Brytanii czy Niemiec<sup>6</sup>. Grupa około stu tysięcy byłych unitów jawnie sprzeciwiała się narzuconemu prawosławiu moskiewskiemu. Pozbawieni swoich kapłanów, których zmuszono albo do konwersji na prawosławie, albo do wyjazdu z terenów unickich (najczęściej do Galicji), szukali opieki duszpasterskiej u księży rzymskokatolickich<sup>7</sup>.

Władze zdawały sobie w pełni sprawę z tego zjawiska, dlatego wzmocniły nadzór policyjny nad księżmi rzymskokatolickimi na obszarach pounickich. Na nieposłusznych kapłanów nakładano horrendalne grzywny, niekiedy w wysokości rocznych zarobków. Duszpasterze, którzy nie zaniechali „szkodliwych” działań mimo kar, mogli zostać usunięci z parafii, przesiedleni poza obszary pounickie, osadzeni w więzieniu lub twierdzy albo nawet zesłani w głąb Rosji. Parafie, w których często wspierano trwających w katolicyzmie unitów, likwidowano. W sumie w latach 1875-1905 zakaz pracy duszpasterskiej na terenach pounickich Królestwa Polskiego otrzymało 45 księży z guberni lubelskiej, 42 z guberni siedleckiej, 25 z guberni suwalskiej i czterech z guberni łomżyńskiej<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> TENŻE, „Rosyjski Ulster”, s. 29-30.

<sup>5</sup> W. KAPEC, *Kościół i klasztor dominikanów w Lublinie*, Lublin [b.r.w.], s. 10.

<sup>6</sup> A. SZABACIUK, „Rosyjski Ulster”, s. 14.

<sup>7</sup> TENŻE, *Rosyjski plan likwidacji rzymskokatolickiej diecezji lubelskiej z 1902 r. Jego geneza i główne założenia*, „Region Lubelski” 2012, nr 9 (11), s. 23-25; TENŻE, *Relacje prawosławno-katolickie w Królestwie Polskim w przededniu pierwszej wojny światowej na przykładzie kwestii chełmskiej*, w: *Imperia, narody i społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej na progu I wojny światowej*, red. A. Nowak, Warszawa 2016, s. 175.

<sup>8</sup> A. SZABACIUK, „Rosyjski Ulster”, s. 30.

Z tej przyczyny wielu grekokatolików szukało wsparcia duchowego u duszpasterzy spoza terenów unickich, najczęściej w Częstochowie lub Lublinie. Niektórzy w celu zawarcia małżeństwa lub ochrzcenia dzieci udawali się nawet do Galicji, głównie do Krakowa. Poza przystępowaniem do sakramentów św. zaopatrywano się tam w dewocjonała i literaturę religijną. Tego typu wyjazdy ułatwiały rodzinom i całym wioskom przetrzymanie najtrudniejszego okresu przesładowań.

Władze carskie miały świadomość istnienia tego typu zjawisk z donosów i śledztw prowadzonych przeciwko opornym. Obawiano się, że wspomniane wyjazdy utrwalały sprzeciw populacji grekokatolickiej wobec rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i administracji carskiej, co utrudni postęp rusyfikacji. Z tej też przyczyny podejmowano wiele działań zmierzających do ukrócenia tego procederu. Temat wyjazdów był również wielokrotnie poruszany przez dostojników cerkiewnych, pojawił się m.in. w piśmie z 11 (23) VI 1883 roku skierowanym przez wikariusza lubelskiego biskupa Modesta do arcybiskupa eparchii chełmsko-warszawskiej Leoncjusza. W tym niezwykle ciekawym dokumencie, analizującym czynniki utrudniające sukces sprawy „prawosławia i narodowości rosyjskiej w Królestwie Polskim”, obok zbyt dużej ilości kościołów katolickich zlokalizowanych na terenach pounickich oraz problemu zajmowania stanowisk wójtów i pisarzy gminnych przez katolików i opornych, sprawa pielgrzymek do Lublina, Częstochowy i Krakowa zajmowała poczesne miejsce<sup>9</sup>.

Władze carskie wyszły naprzeciw oczekiwaniom hierarchii cerkiewnej, szukając możliwości poprawy sytuacji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na terenach pounickich. Od 1875 roku systematycznie zamykano kościoły katolickie, szczególnie te zlokalizowane na terenach wiejskich guberni siedleckiej. Podobnie rozstrzygnięta została sprawa obsady stanowisk w urzędach gminnych. Na skutek wieloletnich zabiegów arcybiskupa Leoncjusza, po długich międzyresortowych rozmowach, z inicjatywy warszawskiego generał-gubernatora Josifa Hurki 25 VI 1889 roku w Petersburgu specjalna komisja, powołana przez monarchę, wydała tajne polecenie (zatwierdzone przez Aleksandra III), na mocy którego wszystkie funkcje urzędowe na terenach pounickich Królestwa Polskiego, nawet te pochodzące z wyboru – do stanowiska zastępcy sołtysa włącznie – mogły obejmować wyłącznie osoby wyznania prawosławnego, przyjmujące sakramenty w Cerkwi, i – co ciekawe – nieożenione z Polkami<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Pismo bp. Modesta do abp. Leoncjusza z 11 czerwca 1883 roku, Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Chełmski Zarząd Duchowny (dalej: ChZD), sygn. 975, brak paginacji.

<sup>10</sup> Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do warszawskiego generał-gubernatora z 22 VII 1889, Государственный Архив Российской Федерации, ф. 215, оп. 1, д. 86, к. 1-4.

Palącym problemem pozostała zatem jeszcze kwestia pielgrzymek opornych byłych unitów. Władze od lat próbowały ograniczać wyjazdy ludności z obszarów pounickich do Częstochowy, zakazując wójtom wydawania paszportów umożliwiających opuszczenie gminy. Sprawa skomplikowała się po 1889 roku, czyli po wzniesieniu „staraniem ludności wiejskiej” pomnika Aleksandra II w Częstochowie. Administracja od tego momentu nie mogła zabronić opornym wyjazdów do Częstochowy w celu oddania hołdu „carowi oswobodzicielowi”. Władze wprawdzie próbowały kontrolować osoby pielgrzymujące do Częstochowy, ale grekokatolicy potrafili skutecznie ukryć się w tłumie pątników<sup>11</sup>.

Lublin nie był tak ważnym ośrodkiem kultu jak Częstochowa; z tego względu znacznie łatwiej można było przeforsować tam rozwiązania radykalne. Władze nie mogły tolerować masowych przyjazdów dawnych grekokatolików do miasta, gdzie potajemnie zaspokajali swoje potrzeby religijne. Szczególnym nadzorem otoczono klasztor Dominikanów, niezwykle popularny ze względu na posiadane relikwie Drzewa Krzyża Świętego. Opornych unitów przyciągały przede wszystkim odpusty dominikańskie, na które masowo przybywali nawet z oddalonych wiosek guberni siedleckiej. O popularności pielgrzymek do klasztoru Dominikanów w Lublinie świadczą m.in. informacje zebrane przez podlaskiego etnografa Iwana Bessaraba (ur. w 1850 roku w Łomazach, powiat bialski) oraz prace nauczyciela wiejskiego z Piszczaca Piotra Korzeniowskiego<sup>12</sup>.

Władze carskie postanowiły położyć kres tej szkodliwej z punktu widzenia interesów rosyjskich działalności. Kasata klasztoru Dominikanów nastąpiła po śledztwie prowadzonym przez urzędnika do specjalnych poruczeń przy warszawskim generał-gubernatorze, osławionego prześladowcy byłych unitów Mirosława Dobrianskiego. W toku dochodzenia ustalono, że część zakonników od lat tajnie zaspokajała potrzeby religijne dawnych grekokatolików przybywających do Lublina. Chodziło głównie o udzielanie tajnych ślubów i chrztów. Trzem zakonnikom postawiono formalne zarzuty (ojcom – Sokołowskiemu, Synczykowi i Skiubińskiemu), w konsekwencji których 20 I (1 II) 1886 roku postanowieniem warszawskiego generał-gubernatora J. Hurki zesłano ich do guberni ołoneckiej. W mieście rozpoczęły się dwudniowe protesty oburzonej ludności. Początkowo władze carskie starały się je stłumić przy wsparciu policji, ale ze względu na rozmiary protestu konieczne było użycie wojska. Po opanowaniu sytuacji 6 (18) III 1886 roku car Aleksander III wydał rozporządzenie o kasacie klasztoru domi-

<sup>11</sup> A. SZABACIUK, „Rosyjski Ulster”, s. 47-48.

<sup>12</sup> И. БЕССАРАБЪ, *Материалы для этнографіи Сѣдлецкой губерніи*, С.-Петербургъ 1903, s. 172; П. КОРЕНЕВСКИЙ, *Среди Калакутовъ*, „Историческій Вѣстникъ” 53(1906), s. 205.

nikańskiego. Świątynię i kilka mieszkań poklasztornych przekazano w zarząd diecezji lubelskiej, a czterech ostatnich zakonników przeniesiono do Gidel nieopodal Częstochowy. Zabudowania klasztorne na kilka lat zostały zamienione na koszary carskiej armii, potem stały nieużytkowane, a ponieważ były dostępne praktycznie dla każdego, systematycznie były grabione i niszczone. W 1900 roku majątek przejęło Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności i ulokowało tam sierociniec<sup>13</sup>.

Warto podkreślić, że likwidacja klasztoru dominikańskiego w Lublinie była szeroko komentowana przez duchowieństwo prawosławne. Problem negatywnego wpływu zakonu dominikańskiego z Lublina oraz Częstochowy na oporną ludność podnosiło wielu kapłanów, w tym m.in. proboszcz parafii w Polubiczach w powiecie włodawskim. W raporcie skierowanym do arcybiskupa Leoncjusza 8 IV 1887 roku sugerował, że do momentu likwidacji klasztoru, który odwiedzały tysiące byłych unitów w celu zaspokojenia swoich potrzeb religijnych, sytuacja prawosławia na obszarach pounickich poprawiła się w niewielkim stopniu, ponieważ w Lublinie i innych dużych miastach księża rzymskokatolicy w dalszym ciągu pomagali opornym przystępować do sakramentów św.<sup>14</sup> Podobnych raportów zachowało się w archiwach znacznie więcej.

Nadzieje na powrót dominikanów do Lublina ożywiły się wraz z wydaniem przez cara Mikołaja II ukazu tolerancyjnego 17 (30) IV 1905 roku. Formalnie nie było ku temu żadnych prawnych przeciwwskazań, ponieważ zabudowania świątynne, podobnie jak kompleks klasztorny, nie zostały przekazane w zarząd rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Z reguły w takich sytuacjach władze carskie wyrażały zgodę na ponowne otwarcie świątyni i reaktywację parafii, pod warunkiem, że taka decyzja spotkała się z aprobatą hierarchii rosyjskiej Cerkwi prawosławnej i administracji lokalnej. Dzięki nowemu prawu wyznaniowemu i zabiegom biskupa Franciszka Jaczewskiego pracę wznowiło kilkadziesiąt świątyń katolickich na terenie guberni siedleckiej. Rzeczą naturalną było zatem podjęcie starań o powrót dominikanów do Lublina<sup>15</sup>.

W tej sprawie 20 V (2 VI) 1907 roku biskup Jaczewski wysłał pismo do ministra spraw wewnętrznych. Dodajmy, że poza sprawą klasztoru dominikańskiego w Lublinie poruszył w nim również problem przywrócenia diecezji podlaskiej.

<sup>13</sup> A. SZABACIUK, „Rosyjski Ulster”, s. 129-130; W. KAPEĆ, *Kościół i klasztor*, s. 10; W. ŚLADKOWSKI, *Zaburzenia w Lublinie 31 stycznia-1 lutego 1886 r.*, w: *Na przełomie stuleci. Naród – Kościół – państwo w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Ryszardowi Benderowi*, red. M. Piotrowski, Lublin 1997, s. 219-229.

<sup>14</sup> APL, Chełmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, sygn. 2089, k. 2-12.

<sup>15</sup> A. SZABACIUK, „Rosyjski Ulster”, s. 210.

Władze carskie rozpoczęły szerokie konsultacje w tej sprawie. Duchowieństwo prawosławne było przeciwne temu pomysłowi, kluczowy głos należał jednak do warszawskiego generał-gubernatora Grigorija Skałona, który w dość obszernym wywodzie przedstawił wszystkie argumenty za i przeciw. Skalon pisał, że klasztor dominikański w Lublinie zawsze był darzony przez miejscową i okoliczną ludność polską ogromnym szacunkiem, który uległ wzmocnieniu po jego kasacie, ponieważ Polacy traktowali zakonników jak „męczenników za wiarę”. Do świątyni ciągnęły i ciągną tłumy pielgrzymów, którzy chcą pokłonić się relikwiiom Drzewa Krzyża Świętego, jednak w opinii warszawskiego generał-gubernatora nie należy zapominać, że w okresie od 1875 do 1886 roku dominikanie mieli ogromne zasługi w „przeciąganiu” na katolicyzm byłych unitów. W klasztorze oporni mogli bez przeszkód przystępować do sakramentów św. W opinii Skałona nawracanie na katolicyzm było na

Rusi Chełmskiej niosącym nadzieję narzędziem polonizacji miejscowej ludności. Duchowieństwo polskie dalej nie porzuciło praktyki polonizacji ludności ruskiej na terenie guberni siedleckiej i lubelskiej, możemy to zobaczyć chociażby z negatywnego stanowiska biskupa Franciszka Jaczewskiego wobec wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw dodatkowych w kościołach rzymskokatolickich, wyrażonego w piśmie do ministra spraw wewnętrznych z 17 (30) kwietnia 1907 r.<sup>16</sup>

Według Skałona otworzenie w Lublinie nowego klasztoru wzmocniłoby siłę „propagandy łacińskiej” i w następstwie zwiększyło skalę polonizacji miejscowej ludności ruskiej. Zgoda na działalność klasztoru dominikańskiego w tak ważnym centrum administracyjnym niesie ze sobą znacznie więcej niebezpieczeństw niż działalność zagranicznych misjonarzy katolickich w granicach Królestwa Polskiego. Sprzeczne z rosyjską racją stanu jest również zwracanie katolikom świątyń zamienionych na cerkwie oraz przywrócenie diecezji podlaskiej<sup>17</sup>.

Z argumentami przedłożonymi przez warszawskiego generał-gubernatora zgodził się premier Piotr Stołypin, co zostało zakomunikowane G. Skalonowi w piśmie z 15 (28) IX 1907 roku<sup>18</sup>. To ostatecznie przekreśliło możliwość przywrócenia klasztoru Dominikanów w Lublinie w czasach panowania carskiego. Dopiero w okresie międzywojennym powrócono do pomysłu restytucji tego klasztoru. Po dwudziestu latach starań biskupa lubelskiego Mariana Leona Fulmana udało się

<sup>16</sup> Pismo warszawskiego generał-gubernatora do ministra spraw wewnętrznych z 27 VIII 1907 roku Российский Государственный Исторический Архив, ф. 821, оп. 10, д. 208, к. 262-264.

<sup>17</sup> Tamże, к. 264-265.

<sup>18</sup> Pismo ministra spraw wewnętrznych do warszawskiego generał-gubernatora, РГИА, ф. 821, оп. 10, д. 208, к. 266.

w 1938 roku odzyskać dawne zabudowania poklasztorne, dzięki czemu dominikanie mogli wrócić do Lublina, po raz kolejny mocno wtapiając się w tkankę społeczną tego wyjątkowego miasta.

Tragiczne losy klasztoru Dominikanów splotły się nierozzerwalnie z dramatycznymi wydarzeniami, jakie niosło ze sobą powstanie styczniowe. Skutki zrywu niepodległościowego szczególnie odczuwalne były na obszarach uważanych przez władze w Petersburgu za ziemie „odwiecznie ruskie i prawosławne”. Lublin usytuowany był na pograniczu tych terenów, a dodatkowo, ze względu na funkcję ważnego centrum administracyjnego, znajdował się pod stałą obserwacją carskiej żandarmerii i służb policyjnych. Po likwidacji Kościoła grekokatolickiego przez władze carskie i po przymusowym przepisaniu wszystkich grekokatolików do Cerkwi prawosławnej, wielu opornych, szczególnie z guberni siedleckiej, szukało w Lublinie pomocy u miejscowych księży. W wielkim mieście łatwiej im było zachować anonimowość i ukryć się w tłumie przyjezdnych. Szczególnie w czasie odpustów i ważnych świąt kościelnych.

Z dokumentów rosyjskich wynika wyraźnie, że podstawową przyczyną likwidacji klasztoru dominikańskiego było wsparcie duchowne okazywane opornym przez braci zakonnych. Ogromny szacunek, jakim cieszyli się lubelscy zakonnicy, sprawiał, że ich świątynię nawiedzały tysiące wiernych z Podlasia. Tutaj szukano pomocy w czasie największych prześladowań, tutaj zaopatrywano się w dewocjonalia i literaturę religijną. Dominikanie byli świadomi kar grożących za niesienie posługi pasterskiej wśród tej specyficznej kategorii wiernych, zdecydowali się jednak okazać pomoc umęczonym unitom z Podlasia, wypełnić swój moralny obowiązek, nawet jeżeli cena, jaką przyszło im za to zapłacić, była niezwykle wysoka. Warto pamiętać, że historia męczeństwa unitów podlaskich to nie tylko Pratulin i Drelów, ale także dziesiątki innych miast, w tym Lublin z wyjątkowym klasztorem Dominikanów.

#### BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Lublinie

Chelmski Zarząd Duchowny, sygn. 975.

Chelmsko-Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny, sygn. 2089.

Государственный Архив Российской Федерации (Moskwa)

ф. 215, оп. 1, д. 86.

Российский Государственный Исторический Архив (Petersburg)

ф. 821, оп. 10, д. 208.

- Gach P., *Kasaty zakonów na ziemi dawnej Rzeczypospolitej i Śląska (1773-1914)*, Lublin 1984.
- Gapski H., *Dominikanie w Lublinie. Studia z dziejów kultury*, Lublin 2006.
- Kapeć W., *Kościół i klasztor dominikanów w Lublinie*, Lublin [b.r.w.].
- Szabaciuk A., „Rosyjski Ulster”. *Kwestia chełmska w polityce imperialnej Rosji w latach 1863-1915*, Lublin 2013.
- Szabaciuk A., *Relacje prawosławno-katolickie w Królestwie Polskim w przededniu pierwszej wojny światowej na przykładzie kwestii chełmskiej*, w: *Imperia, narody i społeczeństwa Europy Wschodniej i Środkowej na progu I wojny światowej*, red. A. Nowak, Warszawa 2016.
- Szabaciuk A., *Rosyjski plan likwidacji rzymskokatolickiej diecezji lubelskiej z 1902 r. Jego geneza i główne założenia*, „Region Lubelski” 2012, nr 9 (11).
- Śladkowski W., *Zaburzenia w Lublinie 31 stycznia-1 lutego 1886 r.*, w: *Na przełomie stuleci. Naród – Kościół – państwo w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Ryszardowi Benderowi*, red. M. Piotrowski, Lublin 1997.
- Бессарабъ И., *Матеріалы для этнографіи Стѣдлецкой губерніи*, С.-Петербургъ 1903, s. 172.
- Кореневскій П., *Среди Калакутовъ*, „Историческій Вѣстникъ” 53(1906).

UNKNOWN CIRCUMSTANCES OF SECULARIZATION  
OF THE DOMINICAN MONASTERY IN LUBLIN  
AND BISHOP FRANCISZKA JACZEWSKI'S ATTEMPTS AT RESTITUTION

**Abstract.** The article aims at presenting the tragic, but little known, secularization of the Dominican monastery in Lublin. The starting point of the tragic events was the quenching of the January Uprising by the Russian army and the beginning of Russian repressions. This was a consequence of a radical change in the religious and national policy of the Russian authorities. More emphasis was placed on supporting the Eastern Orthodox Church and “the Russian identity” of the rural population in the Kingdom of Poland, especially the Graeco-Catholics. As a result, widespread actions were carried out against the Roman Catholic Church in the Uniate regions: monasteries were secularized, parishes were closed (mainly in southern Podlasie), finally the Podlasie diocese was liquidated. In 1875 the Graeco-Catholic Church in the Kingdom of Poland was destroyed, resulting in forceful incorporation of 250 000 people into the Eastern Orthodox Church. Some of the former Uniates refused to come to terms with this situation and decided to boycott the Eastern Orthodox Church, seeking support in the Roman Catholic Church. Many of the unyielding Uniates from Podlasie regularly visited the Dominican monastery in Lublin, which became a pretext for its secularization and the exile of some of the monks into Russia. After the tsar Nicholas II published a tolerance decree on 17 April 1905, the Lublin bishop Franciszek Jaczewski went to Petersburg to lobby for restitution of the Dominican monastery. The Russian authorities, however, were of the opinion that this could have negative influence on the Eastern Orthodox Church and the Russian populace on the so-called “Chelm Russia”. Dominicans did not return to Lublin until the interwar period.

**Key words:** Lublin; Franciszek Jaczewski; Dominicans; the Uniate question.

*Translated by Hubert Kowalewski*